

'Bieszczady' - to już trzy lata.... - Komunikaty

Nadesłany przez:

Przesłany: : 10.09.2003, 6:40:00



Dziś trzecia rocznica wypadku harcerskiego jachtu 'Bieszczady' oraz tragedii jego załogi. 10 września 2000 r. o godzinie 5.24 rano tankowiec 'Lady Elena' wchodzi w kolizję z jachtem 'Bieszczady'. Wypadek odbywa się na Morzu Północnym, 20 mil na zachód od duńskiego portu Thyboron.

Płynąca wtedy z fińskiego poru Porvoo po ładunek do Rotterdamu 'Lady Elena' to tankowiec gazowy o długości 99,6 m pływający pod banderą Hong-Kongu. 'Bieszczady' były drewnianym jachtem typu 'Opal III', który odbywał rejs stażowy po wodach pływowych. Armatorem jachtu było Centrum Wychowania Morskiego ZHP. Planowana trasa rejsu rozpoczynała się w Cuxhaven, zaś kończyła w Świnoujściu.

Po wymianie załogi i kapitana jacht wypłynął 5 września z portu w Cuxhaven. Później zawinął do portów w Busum i na wyspie Helgoland. W dniu 10 września o godzinie 5.24 rano nastąpiła kolizja. Uderzenie spowodowało rozbicie jachtu i jego natychmiastowe zatonięcie.

W momencie kolizji na pokładzie przebywały trzy osoby. Był to kapitan jachtu - Lech Łuczak, Rafał Makowski oraz Małgorzata Kądzielewska - jedyna uratowana po wypadku. W momencie zderzenia nie była przymocowana do jachtu pasem bezpieczeństwa. Najprawdopodobniej siła uderzenia wyrzuciła ją za burtę. Po wypłynięciu na powierzchnię udało jej się dopłynąć i wejść na automatycznie już nadmuchaną tratwę ratunkową jachtu. Aby wezwać pomoc wystrzeliła czerwone rakiety.

Dostrzegł je szyper kutra 'Bryan Kent', który niezwłocznie zaalarmował duńska stację brzegową i podjął Małgorzatę z tratwy. Statek 'Lady Elena' po kolizji kontynuował żeglugę i nie podjął akcji ratowniczej. Dopiero 40 minut po wypadku, po komunikacie radiowym nadanym przez kuter 'Bryan Kent', zmienił kurs i rozpoczął powrót na miejsce zdarzenia.

Wszczęto akcję ratunkową. W jej wyniku nie udało się uratować nikogo więcej z ośmioosobowej załogi 'Bieszczad'. Oprócz uratowanej w jej skład wchodziła: Lech Łuczak, Artur Bogusz, Tomasz Bruś, Artur Jakubiszyn, Rafał Makowski, Paweł Romaniuk. Tak wielu z nas pływa po morzach i oceanach i każdego z nas mogło to spotkać. Przystańmy na chwilę w pędzie życia i pomyślmy o tych co poszli na dno...

opracowano na podstawie:

Orzeczenie Izby Morskiej z dnia 20 września 2001 r.